Nr. 298. Należytość pocztowa ciacona gotówką. **Lwów, czwartek 22 grudnia 1921.** **Rok IV.**

NNIK
DWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonp. eil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 31 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 130 Mk. Za wiersz przed kroniką i reportaże 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 60 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **20 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Ugoda angielsko-irlandzka zachwiana.

Przeciw wyprzedaży własności państwowej.

Minister skarbowości Michalski w swoim zapale ratowania skarbowości rzucił hasło wyzbywania się wszelkich przemysłowych przedsiębiorstw państwowych, aby zaś przekonać sejm o słuszności swego stanowiska poszedł na drogę kłamstwa. Mianowicie wymieniał on państwowe zakłady przemysłowe jako deficytowe, czemu na sobotnim posiedzeniu zaprzeczył... minister handlu i przemysłu i wykazywał kłamliwość twierdzenia swego ministeryalnego kolegi.

Z mowy ministra handlu i przemysłu Strassburgera, wygłoszonej w dyskusyi nad sprawą przesilenia przemysłowego, przytaczamy kilka ustępów:

Na zapytanie p. Diamanda o gospodarkę w kopalniach państwowych, odpowiedzieć muszę, że do preliminarza na rok bieżący wstawiono sumę na inwestycye 44 mil. a skarb miał dopłacić 32 mil. tak, że preliminowana była pewna nadwyżka dochodu dwanaście mil. Ale w rezultacie należy stwierdzić, że wyniki są lepsze. (Tow. Diamand: Słuchajcie, słuchajcie!), niż te, które były przewidziane w preliminarzu. Mianowicie na inwestycye użyto około 150 mil. w gotówce jest około 30 mil., w zakupach na rok przyszły także około 30 mil., tak, że dochód z kopalni Brzeszcza może być określony na dwieście mil. W ten sposób prostuję cyfry, podane wczoraj przez przedstawiciela rządu, oparte one były na danych jeszcze niedostatecznie sprawdzonych (Tow. Diamand: Więc poprostu cyfry te były fałszywe i kłamliwe!). Co do r. 1922 to przewidziana jest nawet pewna nadwyżka dochodu. 176 mil. (Tow. Diamand: A minister mówił o braku 500 mil), z czego 50 mil. będzie użyte na spłatę dawnych długów, a resztę 126 mil. pragnęlibyśmy użyć na inwestycye (Tow. Diamand: Słusznie), bo bądź co bądź inwestycye są dochodem skarbu.

Co do salin, muszę stwierdzić, że w prywatnych salinach ceny produkcyi są nieco niższe niż w rządowych, ale wyciąganie wniosków z tego może nastąpić tylko po szczegółowem zbadaniu warunków produkcyi, które wszędzie są różne. (Tow. Diamand: naturalnie). Zbyt wysokie koszta produkcyi salin w Małopolsce pochodzą głównie stąd, że gospodarka rządu austryackiego w nich była zbyt fiskalna, (Tow. Daszyński: Wprost upośledzano je), ale rząd polski już zdołał to trochę poprawić. (Tow. Diamand: Słuchajcie). Robi się wszelkie kroki ku większym oszczędnościom i dalej w tym kierunku iść będziemy. (Tow. Diamand: Dyktator ani prawdy ani argumentów nie potrzebuje. Wystarczy, że jest dyktatorem!).

Przeciw wyzbywaniu się własności państwowej.

wystąpił tow. **Moraczewski**: Motywem do wydzierżawienia są złe wyniki gospodarki państwowej w tych przedsiębiorstwach. Atoli wyniki te są złe nie z powodu etatyzmu, lecz z powodu tendencyjności, z jaką te przedsiębiorstwa były prowadzone od początku 1919 r. przez wszystkie rządy. Szło o to, by pokazać gospodarkę w tych zakładach w najgorszem świetle. Mimo to, przedsiębiorstwa te w sumie nie są wcale deficytowe, owszem przynoszą pokaźne zyski państwu.

P. minister przytoczył jako przykład kopalnie w Wieliczce. To jednak odziedziczyliśmy po rządzie austryackim, a rząd polski dotychczas gospodarki tam prowadzonej wcale nie zmieniał. Warzelnia soli w Łańczynie, mająca najlepszą solankę na świecie, prowadzona jest tak, że solankę czerpie się ze źródła za pomocą worów skórzanych, jakiemi się czerpało wodę z Nilu za czasów Faraona, kiedy jeszcze nie znano pomp. Gdyby były urządzenia nowoczesne, to produkcya w państwowych kopalniach kosztowałaby byle, co w prywatnych. Rząd proponuje teraz dzierżawę, która potrwa może 40—50 lat, co znaczy tyle co z lekkiem sercem sprzedać te kopalnie za psie pieniądze.

Dzieje się to wszystko pod hasłem: precz z etatyzmem. Zgodziłbym się na nie, gdyby zwalczać etatyzm, gdzie on jest dla państwa najniebezpieczniejszy. Ale tu uchwaliliśmy gwarancyę 30 milionów funtów szterlingów, t. j. 360 miljardów marek dla przedsiębiorstw przemysłowych. Naprawa w państwowych warsztatach kolejowych kosztuje trzy razy mniej niż w prywatnych. Zaliczki, dawane fabrykom, które się zawiązały dla dostarczania parowozów i wagonów, były 4—5 razy większe niż należało się za wagony. Za pieniądze, pożyczone od rządu, powstały fabryki jak „Pocisk", „Starachowice" itd. To jest etatyzm szkodliwy. **To jest rozdrapywanie grosza publicznego.** Nie należy iść na lep frazesów „precz z etatyzmem" bo moglibyśmy dojść do tego, że rząd miałby prawo wydzierżawić i pocztę i telegraf i P. K. O. (Tow. Diamand: Niestety, tylko nie ministerstwa skarbu). Nie można z jednej strony budować państwa, a z drugiej strony puszczać je na bęben.

Anglia i Francya wobec niewypłacalności Niemiec.

BERLIN, (Pat.). 20. grudnia. Zaraz po nadejściu odpowiedzi koalicyi na notę niemiecką w sprawie rat odbyła się w łonie rządu przy udziale Rathenaua szczegółowa narada w sprawie polityki finansowej Niemiec i Rathenau odjechał do Londynu mając ściśle określone instrukcye dotyczące jego działania.

—•••—

PARYŻ. 20. grudnia. (A. W.) „Petit Paris" donosi, że L. George wczasie konferencyi londyńskiej oświadczył, że Anglia w sprawie ostatecznej rewizyi planu reparacyjnego **wywrze wpływ w tym kierunku, by z niemieckich zobowiązań reparacyjnych pozostał jedynie obowiązek odbudowy zniszczonych obszarów.** Anglia zrezygnuje ze swego udziału w spłatach.

—•••—

PARYŻ, (Pat.). 20 grudnia. Hawas. Pierwsza konferencya Brianda z Lloydem Georgem poświęcona była sprawom natury ogólnej, gospodarczemu położeniu świata, rozmaitym kwestyom będącym na porządku dziennym, sprawie obudowy Rosyi, oraz reparacyi. Zastanowiano się także nad rzekomą niezdolnością Niemiec do zapłaty odszkodowań. Loucher i Horne za prośbe obu ministrów udali się na Downing Street do Urzędu skarbowego celem przygotowania wraz z rzeczoznawcami podstaw do rozwiązania tych problemów.

—•••—

LONDYN, (Pat.). 20. grudnia. „Times" podają, że delegacyi francuskiej przybyłej do Londynu będą przedłożone konkretne propozycye. Francya będzie obstawała przy zapłaceniu przez Niemcy obu rat, w przeciwnym razie gotową jest do zastosowania środków przymusowych. Nadto delegacya francuska będzie się domagała, aby Niemcom przedłożono definitywną propozycyę w sprawie ustanowienia międzysojuszniczej komisyi kontrolnej nad Niemcami.

—•••—

LEAFIELD, (Pat.) 20. grudnia. Radio. Sfery wojskowe francuskie liczą się widocznie z niedojściem do porozumienia między Francyą i Anglią i z koniecznością w następstwie tego wywarcia na Niemcy presyi militarnej, ewentualnie z wzięciem w zarząd przymusowy pewnych prowincyi niemieckich. Znamienne są w tym względzie przygotowania wojskowe Francyi.

Plebiscytowe zwycięstwo węgierskie.

WIEDEŃ 18. grudnia. Według urzędowych informacyi węgierskich, plebiscyt odbyty onegdaj w 8 gminach naokoło Szopronia przyniósł zwycięstwo Węgrom. Tymczasowe obliczenia wykazują w tych miejscowościach przeważającą większość głosów na rzecz Węgier.

Dotyczczasowe obliczenia wyników głosowania w Szoproniu, przeprowadzone przez generalną komisyę, wykazują 12.433 głosów za Węgrami, 3336 za Austryą.

Ustalenie granicy w okręgu przemysł. G. Śląska.

KATOWICE, 20. grudnia. (Pat). Dzienniki niemieckie zamieszczają następujący urzędowy niemiecki komunikat w sprawie linii granicznej na Górnym Śląsku:

Komisya graniczna ustaliła dnia 18. bm. następującą linię graniczną w okręgu przemysłowym:

1. W okolicy Kuźnica Nieborowicka nastąpiła wymiana terenu z tem, że kolej Rudy-Gliwice została całkowicie przyznana Niemcom, a także i Kuźnica Nieborowicka.

2. Szyb Delbrücka i znajdujące się po stronie polskiej zabudowania, należące do kopalni, przyznano Niemcom aż do linii kolejowej Makuszowa-Gliwice.

3. Otrzymaliśmy kopalnię Królowa Ludwika i 3 główne szyby „Szczęść Boże", „Ruda" i „Jerzy" oraz całkowite podziemne pola górnicze z wyjątkiem kolonii „Szczęść Boże", cmentarza w Rudzie i kolonii „Ruda-Poręba".

4. Niestety nie udało się zachować dla Niemiec Kuźnicy Rudzkie z lazaretem, z kawałkiem szosy po której idzie kolej. Leżące na północ od Rudy pole przypadło Niemcom.

5. Między Rudą Kuźnicą a szybem Carnalsfreude tworzy granicę polityczną rzeczka Bytomka.

6. Kopalnia Carnalsfreude stała się polską.

7. Na wschód od Bytomia nie poczyniono żadnych zmian odpowiednio do decyzyi genewskiej.

8. W okolicy Starego Gorecka przesunięto granicę o 150 m. od kolei kopalni Andaluzya, przyznanej Polsce na teren niemiecki. Także dostała się Polsce część huty cynkowej Friedlersglück. Wszystkie inne części Friedlersglück przyznano Niemcom.

9. Kopalnię Nowy Dwór i pewną część kopalni cynku Nowy Dwór oddano Niemcom.

10. Żądane przez delegacyę niemiecką oddanie Niemcom kopalni Radzionkowskiej huty cynkowej Łazy i Lasu w okolicy Strossek, nie zostało uwzględnione.

Parlament irlandzki o ugodzie z Anglią.

De Valera -- wrogiem ugody.

LONDYN, (Pat.) 20. grudnia. Wolff. Dziś otwarto posiedzenie parlamentu sinnfeinistów. Przy wnoszeniu wniosku o ratyfikacyę traktatu oświadczył **Griffith**, że położył swój podpis pod tym traktatem i dlatego będzie ten traktat respektował. Rzeczą narodu irlandzkiego jest wypowiedzieć się czy mu ten traktat odpowiada. Griffith powiedział dalej, że naród irlandzki uzna traktat za dobry, gdyby go zaś Irladya odrzuciła, utraci sympatyę świata oraz narodów, z których się składa imperyum brytyjskie.

Następnie zabrał głos **De Valera** i oświadczył, że żąda odrzucenia traktatu, ponieważ traktat ten nie jest zgodny ze stanowiskiem narodu irlandzkiego. Przyjmując bowiem ten traktat, naród irlandzki oświadcza innemi słowy, że król angielski będzie nietylko głową imperyum brytyjskiego, lecz także monarchą irlandzkim. Traktat oznacza, że członkowie następnego rządu będą ministrami Jego Królewskiej Mości (okrzyki: nigdy, przenigdy) i że nowa armia irladzka będzie armią Jego Król. Mości (głosy: nigdy, nigdy). Jeżeli traktat zostanie przyjęty — mówił dalej De Valera — król angielski przybędzie do Dublina aby otworzyć parlament irlandzki. Jeżeli zaś Anglia uzna rzeczpospolitą irlandzką, wówczas będzie mógł król angielski przybyć do Dublina (głosy: nigdy). De Valera odpowiedział na ten okrzyk z naciskiem: Przecież będzie mógł przybyć jako nasz gość, taksamo jak prezydent Francyi lub król hiszpański.

Kiedy się po tych słowach odezwały ponownie okrzyki: nigdy, przenigdy, powiedział De Valera: Jeżeli nie chcecie, aby król angielski przybył tu jako zaprzyjaźniony monarcha, dlaczegoż więc przyjmujecie traktat, który czyni go waszym monarchą? De Valera nazwał **traktat irlandzko-angielski najbardziej hańbiącym dokumentem**, jaki kiedykolwiek podpisano i oświadczył, **że naród irlandzki powinien raczej pójść w niewolę**, aniżeli przyjąć tego rodzaju traktat. Do Valera zakończył swoją mowę wśród burzy oklasków. Po kilku jeszcze przemówieniach odroczono posiedzenie do popołudnia.

Obawa przed zamachem bolszewickim w N. Yorku.

N. YORK, (A. W.) 20. grudnia. Uwięzienie bolszewickiego agitatora Lindenfelsa, które nastąpiło niedawno w Waszyngtonie (w hotelu Bristol) na zarządzenie amerykańskiego ministra sprawiedliwości, wywołało w tutejszych kołach bolszewickich nizwykły ruch i wrzenie. Posądzają członków tut. giełdy o zadenuncyowanie Lindelfelsa przed władzami. Tut. komuniści grożą odwetem. Prawie wszystkie **znaczniejsze budynki i sklepy strzeżone są przez policyę i tajnych agentów z obawy przed zamachami.** Bolszewicy wysyłają do znaczniejszych osobistości świata kupieckiego i przemysłowego listy z pogróżkami.

Lindenfels przyznał się, że brał udział w słynnym zamachu dynamitowym na Wall-Street i podał nazwiska swych wspólników zamachu, a nawet ich adresy nowojorskie. Lindenfels zaznaczył, że **bomba, która eksplodowała na Wall-street była przeznaczona dla znanego milionera Morgana.**

Tiutunik we Lwowie.

Jak podaje „Wpered" Tiutunik, komendant powstańców na Ukrainie, który poniósł klęskę w okolicach Olewska, przekroczył polski kordon i przybył do Lwowa, gdzie bawi jego rodzina."

Włochy a Rosya sowiecka.

RZYM 20 gr. (Pat.). Radio. Komisya senatu obradowała wczoraj nad referatem Della Toretty co do podjęcia stosunków politycznych i handlowych z Rosyą. Narazie postanowiono wysunąć na pierwszy plan kwestye ekonomiczne i zawarcie traktatu handlowego z Rosyą. Podjęcie oficyalnych stosunków politycznych należy zdaniem większości senatorów uzależnić od stanowiska innych sprzymierzonych, którzy jak się zdaje godzą się na zwołanie konferencyi z udziałem Rosyi. Temsamem mocarstwa dopuszczą Rosyę do wspólnoty ludów europejskich.

O przyłączenie Austryi do Niemiec.

WIEDEŃ 20 gr. (A. W.). Wydział wykonawczy wszechniemieckiego stronnictwa ludowego uchwalił rezolucye, w których oświadcza, że nieprzestanie dążyć wszelkimi środkami do połączenia Austryi z Niemcami.

Wielki cyklon w Niemczech.

BERLIN, 20 gr. (Pat.) Dzienniki podają, że niedzielna burza wyrządziła w całem państwie ogromne szkody. Z różnych miejscowości donoszą o pozrywaniu dachów, o powaleniu kominów i żelaznych rusztowań budowlanych. W Szczecinie burza obaliła olbrzymi kran służący do przenoszenia węgla na okręty. Kran upadając ciężarem swoim zatopił dwa statki węglowe. Połączenia telegraficzne i telefoniczne w całem państwie znacznie uszkodzone.

Międzynarodowy Zjazd socyalistyczny w Frankfurcie.

BERLIN, 20 gr. (A. W.). Z Frankfurtu donoszą, że odbył się tu Zjazd międzynarodowki socyalistycznej przy udziale delegatów francuskich, angielskich, szwajcarskich i austryackich. Francuz Souguet atakował w sposób gwałtowny politykę francuskich kapitalistów.

BEZROBOCIE W SZWECYI.

MOSKWA 20. grudnia (Pat.). Radio. Jak donoszą ze Sztokholmu, liczba bezrobotnych w Skandynawii pomnaża się z dniem każdym. Wedle oficyalnych danych, liczba bezrobotnych przekroczyła już cyfrę 80 tysięcy, podczas gdy w roku ubiegłym liczba bezrobotnych wynosiła tylko 22 tysięcy. Podobny stan jest także i w Norwegii, gdzie, jak donoszą z Chrystyanii, liczba bezrobotnych idzie w dziesiątki tysięcy.

BEZROBOCIE W NOWYM YORKU.

Komitet dla bezrobotnych w New Yorku komunikuje, że w New Yorku zarejestrowano obecnie 345 tysięcy bezrobotnych mężczyzn i kobiet, co stanowi 13.5 proc. ludności miejskiej; do liczby tej nie wlicza się 30 tys. bezrobotnych, którzy nie są stałymi mieszkańcami New Yorku.

Komitet zaznacza, że przytoczona liczba, jest to minimum rzeczywistej ilości bezrobotnych.

ZADŁUŻENIE EUROPY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

(Russpress). Prasa francuska komunikuje, że Senat St. Zjednoczonych przyjął projekt ustawy, na zasadzie której procent od zobowiązań zagranicznych wynosić będzie 5 od 100, a ostatnia rata tych zobowiązań ma być wniesiona najpóźniej 15. czerwca 19477 r. Parlament Stanów Zjednoczonych po przyjęciu projektu ustawy polecił specyalnej komisyi opracowanie stopy procentowej i wyznaczenie terminów płatności.

Oba projekty przewidują niemożliwość anulowania długów, lub procentów i przekazywania zobowiązań jednego państwa drugiemu.

Jak się dowiadujemy, czynione są zabiegi o uzyskanie kredytu w instytucyach bankowych na zakupno ziemi dla sybiraków. Zapewniają oni, że do trzech lat dług spłacą.

„Serdecznie prosimy — nie opuśćcie nas“.

O pomoc dla powracających z Rosyi.

Trzy miesiące, przez śniegi i lody, wśród męki głodu i bezsennych nocy szli ku nam potomkowie zesłańców politycznych z Syberyi; porzucili obcą ziemię by wrócić do wytęsknionej, wolnej Polski. Jakim cudem się to stało, że do nas przyszli, kto ich kierował właśnie do Lwowa, nikt nie wie, dość, że przybyli tu głodni, wyczerpani, w największej nędzy i znaleźli przytułek. Gdzie? W państwowym urzędzie pomocy uchodźcom i jeńcom tak zwanym „Jurze“ na Janowskiem. Przybyli w liczbie 500 osób, wśród tego 240 dzieci. Rzucili względnie dobre położenie materyalne, bo otrzymali pozwolenie powrotu do Polski pod warunkiem, że wszystko zostawią, cały swój dobytek.

Tedy są tu jak Łazarze i czekają na pomoc społeczeństwa. Właściwie oni są niczyi. Ni to jeńcy, ni uchodźcy. A jednak są z pośród nieszczęśliwych rapatryantów najbliżsi społeczeństwu polskiemu, owe dzieci i wnuki zesłańców politycznych z r. 1863 i lat innych, zesłańców i buntowników, co nigdy niewoli poddać się nie chcieli.

Rząd się nimi nie zajmie. Trzeba więc, by społeczeństwo otoczyło ich konieczną opieką, dopóki pracy nie znajdą. Przeważnie są to rolnicy i na ziemi pracować będą, jeżeli im przydzielona zostanie, ale i tak w tej chwili zmarzłej grudy ziemi rąbać nie mogą.

W tej sprawie odbyło się wczoraj zebranie obywatelskie w ratuszu pod przewodnictwem redaktora Rollego. P. Alexandrowiczówna, przewodnicząca sekcyi opieki nad uchodźcami K. B. K, przedstawiwszy, jak męczeńska była droga i jak ciężka jest dola tych 99 rodzin, owych dzieci, którym matki po drodze powymierały, owych matek, opłakujących skon dzieci z zimna i głodu — objaśniła, że na razie gmina oddała na rzecz dzieci syberyjskich część budynku szkoły św. Zofii, gdzie urządzony będzie stały internat, ochronka i szkoła. Ale na to urządzenie, jak następnie na utrzymanie dzieci oczekiwać można pieniędzy jedynie od społeczeństwa. Sekcya K. B. K. w miarę swych środków pomaga Sybirakom, pomoc ta jednak nie może być ani trwała ani wystarczająca. W danej chwili idzie o to aby w najbliższych dniach dzieci odżywić i urządzić im wigilję, dalej konieczna jest ofiarność społeczeństwa na utrzymanie zwłaszcza dzieci osieroconych.

W dyskusyi zabrał głos ks. Grodzieński, który podnosił ofiarność dzieci szkolnych. Już obecnie napływają do Sekcyi dla uchodźców liczne składki, ponadto bułki, placki, jabłka na wigilję. P. Placzkówna złożyła deklaracyę, że uczenice gimnazyum Król. Jadwigi składają miesięcznie po 40.000 mk. na utrzymanie 3 dzieci. W dyskusyi zabierali głos dyr. Nitman, Downarowiczowa, która wystąpiła z projektem opodatkowania okien na ten cel, Żebrowski, Mościcka, Bogdanowiczówna, poseł Głąbiński poczem wybrano subkomitet wigilijny i komisyę finansową.

Dary w naturze, choćby bułkę, pierniki, czy co tam kto może, należy składać w Sekcyi dla uchodźców K. B. K. ul. Zygmuntowska 4. Zwrócić należy przytem uwagę, że nie byłoby celowe, gdyby ktoś z drobnym darem dla jednej lub paru osób udawał się do baraków na Janowskiem. Słusznie podnoszono, że podawaniem dwu obiadów, gdy reszta jest głodna, lub za tysiące mk. cukierków, gdy dzieci chleba pragną, nikt sobie na wdzięczność nie zasłuży.

* * *

Pokazywano nam list podpisany przez kilku sybiraków, w którym przedstawiona jest cała Golgota ich cierpień oraz zapewnienie, że pracować chcą i będą. List zakończony jest słowami zwróconemi do społeczeństwa: serdecznie prosimy — nie opuśćcie nas...

Wojewodowie za stanem wyjątkowym.

W dniu wczorajszym o godz. 10-tej rano w Min. Spraw Wewn. odbyło się otwarcie Zjazdu Wojewodów, na który przybyli wojewodowie z trzech zaborów i kresów. Min. Downarowicz w swojem inauguracyjnem przemówieniu zaznacza, że odbywający się Zjazd ma charakter wyłącznie informacyjny. P. minister zwrócił uwagę na sprawę ustawy wyjątkowej, nadmieniając, że ustawy wyjątkowe w żadnym wypadku nie mogą być i nie będą stosowane w stosunku do stronnictw, stojących na gruncie państwowości polskiej. Ponadto p. minister zaznaczył, że ustawy wyjątkowe są wyrazem słabości administracyjnej.

Następnie głos zabrał naczelnik wydziału prezydyalnego, p. Kozłowski. W przemówieniu swojem p. Kozłowski podkreślił, że pp. wojewodowie powinni polecić podległym sobie urzędom administracyjnym, by uważali sprawę interpelacyi poselskich za sprawę pierwszorzędnej wagi.

Z kolei przemawiał Dyr. Dep. Bezp. Publ. p. Urbanowicz, który poruszył sprawę bezpieczeństwa publicznego w kraju w r. ub.

P. Kiliński, naczelnik Wydz. Bezp. mówił o postępowaniu z obcokrajowcami.

Po tych przemówieniach rozpoczęła się ogólna dyskusya.

Pp. wojewodowie ustawy wyjątkowe uznali za celowe (!) mogące wobec braku środków technicznych zabezpieczyć porządek publiczny w kraju. Wojewodowie zapewnili, że w razie zastosowania ustaw wyjątkowych w żadnym wypadku nie dopuszczą do nadużyć.

Na popołudniowem posiedzeniu przemawiał wiceminister skarbu p. Markowski, mówiąc o sposobach technicznych ściągania daniny.

Przemawiał jeszcze Min. Rolnictwa w sprawie należytego ustosunkowania urzędów I. i II. instancyi do spraw, dotyczących rolnictwa, oraz dr. Chodźko, kierownik min. Zdrowia Publicznego poruszył cały szereg spraw związanych z kwestyą zdrowia w kraju.

GUSTAW MEYRING.

Mózg ulotniony.

Przełożył H. Salz.

(Ciąg dalszy).

W zagłębieniu tarczy szklanej można było ujrzeć maleńki mózg ludzki, a na nim — jak się uczony szybkiem spojrzeniem przekonał — drobniutki ślad nerwów — zaczątek, zarodek rdzenia pacierzowego.

Hiram Witt zachwiał się oszołomiony tem wrażeniem.

Przecież! Przecież!

Odnalazł, nareszcie odnalazł — ostatnie brakujące ogniwo łańcucha. Matematyczne, czysto myślowe funkcye osiami wszechświata.

Nic więcej!

Nic poza tem, żaden ośrodek, dokoła którego by się grupowały zjawiska, tylko na liczbach oparta równowaga i wzajemny liczb stosunek jest jedynym źródłem życia. — Kształt, masa, ciężar znikają! Znikają jak błędy rachunkowe.

Mózg ma się do rdzenia pacierzowego, jak siła ciążenia do siły odśrodkowej. Oto rozwiązanie ostatniej zagadki.

Tak, tak. Kto to należycie zrozumiał i zna się na tych prostych sposobach, potrafi to łatwo unaocznić, uzmysłowić, i jak powiadają głupcy, „ucieleśnić“.

Hiram Witt rozglądał się dokoła w zupełnem roztargnieniu; oszołomił go przypływ myśli przewalających się przez jego wnętrze.

Z trudem orjentował się, gdzie się właściwie znajduje, i z panicznym przestrachem ujrzał przy przeciwległej ścianie nagie ciało ludzkie, które z trudem przez pełnych lat dwadzieścia wyhodował z drobiutkich komórek, podobnie, jak hoduje się drzewo gumowe — i które teraz oto stoi przed nim; stworzenie dorosłe, lecz pozbawione świadomości.

Hiram Witt uśmiechnął się wesoło.

— Jeszcze jedna z moich zbytecznych prac! Poco wogóle budować ciało, skoro tylko umiem wytwarzać mózg i rdzeń pacierzowy, poco mi jeszcze to całe rupiecie narządów?

I jak dziki strzelec ze swymi upornymi psami bez wytchnienia przed się pędzący, tak dusza jego niepowstrzymanie wdzierała się zygzakiem myśli we fantastyczną przyszłość, w której będzie mógł z królestwa bytu zmiatać globy, podobnie jak dzielnik niszczy liczb ogromy.

— — — — — —

Stugłosy okrzyk „hurra“ rozdarł powietrze. Hiram Witt otworzył szybko okno i wyjrzał na ulicę.

Jakiś drab w czapce wojskowej i pawian w uniformie oficerskim zajechali dorożką i — otoczeni zachwyconym tłumem i półkołem policyantów czcią zdjętych — przyglądali się bacznie fasadzie domu.

Za chwilę zaczęli oboje — małpa na przodzie —wspinać się po gromochronie; oni gnawszy pierwsze piętro wybili szyby i weszli do środka.

W kilka minut później wyrzucili przez okno na ulicę ubrania, sprzęty i kilka kuferków, zjawili się znów na gzymsie i wspięli się na drugie piętro, gdzie powtórzyło się to samo widowisko.

Hiram Witt pojął odrazu grożące mu niebezpieczeństwo i prędko pozbierał z kieszeni wszystkie pieniądze i przedmioty wartościowe jakie posiadał. W tej samej chwili drab i małpa wskoczyli przez parapet okna do pokoju...

— ...Jestem — odezwał się drab — jestem...

Dobrze, dobrze — wiem panie kapitanie, pan jesteś tym łotrem, który wczoraj zdobył ratusz w Koepeniku, — przerwał mu uczony.

Drab na jedną sekundę stracił mowę, potem wskazał z dumą na pstro ubarwiony tyłek pawiana i zawołał:

— Ten pan w uniformie jest moją legitymacyą.

— Zaiste — ten tyłek — przecenia się go dziś zanadto, — pomyślał Hiram Witt i podał skromnie 4 marki 50 fenigów, srebrny łańcuszek od zegarka i trzy złote, ze zębów wypadłe plomby, mówiąc: — Oto wszystko, czem panu mogę służyć.

Drab zawinął swój łup starannie w papier, schował go do kieszeni i huknął: Swinio psiakrew! Eh! Ba-aczność!

Hiram Witt usłuchał pokornie, poczem pawian i drab z godnością wycofali się przez okno.

Na dole policyanci zobaczywszy uniformy wznieśli ponownie donośny okrzyk „hurra“!

— — — — — —

Z ciężkim sercem wrócił uczony do swego stołu laboratoryjnego. Teraz muszę co rychlej zrobić sześć mózgów dla Kempińskiego, aby powetować szkodę. Ale zaraz, zdaje mi się, że jeden został od wczoraj.

Wyciągnął z pod łóżka talerz, z wspaniałym żywym mózgiem i postawił na stole.

Wprawił w ruch tarczę szklaną i chciał właśnie zabrać się do pracy, gdy w tem ktoś zapukał energicznie a równocześnie wstrząsnął domem głuchy, potężny łoskot.

Hiram Witt odrzucił z pasyą krzesło.

— Czy nie będę dziś miał spokoju?

Wtem drzwi się rozwarły i miarowym krokiem wszedł do pokoju oficer w towarzystwie kilku kanonierów.

— Eh! Pan jesteś Hiram Witt, ten bałwan od mózgów? Eh! świnio, psiakrew! Sta--ać! Ręce przy szwach!

Hiram Witt wyprostował się posłusznie, niezdecydowanie przesuwał najpierw ręce po całem ciele, potem jakby w przystępie nagłego natchnienia, wsunął je między nogi. (C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 21 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W środę o godz. 7·30 „Czerwony młyn", dramat w 4 aktach Edwina Jędrkiewicza (premiera).

W czwartek o godz. 7·30 „Czerwony młyn", dramat w 4 aktach Edwina Jędrkiewicza.

W piątek o godz. 7·30 „Żydówka", opera w 4 akt. Halevy'ego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

W środę o godz. 7·30 „Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach Falla.

W czwartek o godz. 7·30 „Hiszpański słowik, operetka" w 3 aktach Falla.

W piątek o godz. 7·30 „Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach Falla.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

W środę o godz. 7·30 „Ahaswer", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

W czwartek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach Brunona Winawera.

W piątek o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach B. Winawera.

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL".

Program od 19 grudnia 1) Część koncertowa: Bronowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Saraczyńska, Wikliński, Zamorska. — 2) „Król buduaru" sketch. — 3) „Szpieg", farsa ze śpiewami i tańcami.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA

We środę 21 grudnia: Włodzimierz Kaczmar, śpiewak opery „Dal Verme" w Medyolanie.

„FIGLIKI" nadscenka lit. art. w Kawiarni Grodecka 5. — Początek o 8-mej wieczorem.

STARANIEM UNIWERSYTETU LUDOWEGO I INSTYTUTU TECHNOLOGICZNEGO odbędą się w bieżącym tygodniu przy ul. Bourlarda 5. następujące wykłady: „Architektura i ornamentyka hiszpańska w epoce romańskiej i gotyckiej" (z obr. świetl.) Prof. Dr. Żyta — środa 21. bm. o g. 7. wiecz..

„Budowa okrętów" cz. II. (z obr. świetl.) Inż. Porębski — czwartek 22. bm. 7. wiecz. Bilety wstępu po 100 Mp. i 50 Mp. Dla członków Uniwersytetu Ludowego wstęp wolny.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek 22. bm. o godz. 6. wieczorem w sali posiedzeń Rady.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. W środę dnia 21. grudnia b. r. o godzinie 6-tej wieczorem odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej wykład p. wiceprez. Dra Schleichera „O problemie handlu z Rosyą i Ukrainą". Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

ZEBRANIE LIKWIDACYJNE KOMITETU OBYWATELSKIEGO OBRONY PAŃSTWA odbyło się wczoraj w Województwie lwowskiem. Przewodniczący p. Wasung zdał sprawę z działalności Komitetu i przedłożył sprawozdanie cyfrowe. Po dyskusyi uchwalono utworzenie Komitetu likwidacyjnego, w skład którego wchodzą: prez. Stahl, tow. prez. Obirek, p. p. Bogdanowiczowa, Wasung i Dobrzański.

Następnie polecono komitetowi zainicyowanie stworzenia stow. przyjaciół żołnierza. Stowarzyszenie to ma zająć się budową domu żołnierza, na który Komitet przeznaczył już 1 milion mk. W domu tym zarezerwowane będą miejsca dla Związku Obrońców Lwowa. Na koniec zebranie wyraziło opinię, że konieczne jest założenie wydziału międzystowarzyszeniowego dla kontroli zbiórek publicznych, a zorganizowanie tej akcyi powierzono Komitetowi likwidacyjnemu w porozumieniu z władzami i Ligą samoobrony społecznej. Nadwyżki kasowe przeznaczono do podziału między O. Ż. P., straż mogił, Ligę Kobiet, Związek Obrońców Lwowa i plebiscyt wileński.

WYMIAR NOWYCH EMERYTUR. Izba Skarbowa we Lwowie komunikuje: Odnośnie do komunikatu Biura Prasowego Ministerstwa skarbu, ogłoszonego w Monitorze Polskim z 8. grudnia b. r. Nr. 276 w sprawie wnoszenia podań o wymiar zaopatrzeń na podstawie nowej ustawy emerytalnej wyjaśnia Izba skarbowa:

Emerytowani funkcyonaryusze państwowi oraz wdowy i sieroty po nich mają wnosić odpowiednio udokumentowane podania o nowy wymiar zaopatrzeń do tych władz II. instancyi, danego ressortu służbowego, w których okręgu znajdowało się ostatnie miejsce służbowe odnośnego funkcyonaryusza względnie emeryta.

Zarazem zwraca się uwagę interesowanych aby we własnym interesie przestrzegali wskazówek podanych wyżej, gdyż mylne wnoszenie podań spowoduje zwłokę w ich załatwieniu.

WILEŃSCY „GOŚCIE" WE LWOWIE. Na dworcu głównym post. Franens aresztował Bronisława Burdona i Jadwigę Sokołowską wraz z 5-cioletną córką Kazimierą. Kupiec Salomon Lwow oskarżył ich, że kupując w sklepie jego przy ul. Kazimierzowskiej l. 5. skradli sztukę sukna, wartości 120.000 marek. Również Chaim Harasz doniósł, że „goście" ci kupując w jego sklepie przy ul. Janowskiej l. 4. skradli mu sztukę zefiru, wartości 40.000 mk. Policya aresztowała pozatem Ignacego Sokołowskiego i Michalinę Getwanowską za współudział w kradzieży. Aresztowani przyjechali z Wilna na „występy" do Lwowa.

JAK TANIEJE WE LWOWIE I W WARSZAWIE? Posterunkowy policyi Grabowiecki oskarżył 10 rzeźników z hali targowej przy pl. Halickim za pobieranie wyższych cen za mięso niż opiewają ceny maksymalne. Podobnie wynotowano paru rzeźników na pl. Krakowskim i kilku przekupniów nabiału. Post. Tomaszewski oskarżył 6 kupców, którzy w okolicy pl. Krakowskiego mieli sklepy otwarte w południe.

W Warszawie obliczono, że 11 różnego rodzaju artykułów spożywczych staniało od 10 do 25 proc. w stosunku do cen listopadowych. Natomiast o 30 do 40 proc. podrożało 29 różnych artykułów spożywczych, bo pomimo cen wytycznych przekupnie żądają stale znacznie wyższych cen za wiktuały.

SKUTKI BURZY W KRAKOWIE. Obliczono, że niedzielny orkan w Krakowie uszkodził prawie że czwartą część dachów budynków w mieście, 1000 przewodów telefonicznych a i wiele elektrycznych. To też wieczorem panują tu ciemności egipskie. W lampach gazowych zostały zniszczone wszystkie siatki.

ŚMIERĆ W ARESZTACH POLICYJNYCH. Emanuel Abend przedwczorajszej nocy zmarł wskutek gruźlicy w areszcie policyjnym przy ul. Jachowicza.

OGIEŃ W STOLARNI. W pracowni Franciszka Zeizera przy ul. Tkackiej l. 23 powstał ogień wskutek nieostrożności. Straż pożar ugasiła. Szkoda wyrządzona wynosi 15.000 mk.

KURSA WALUT. P. K. K. P. wczoraj płaciła za obce waluty te same ceny jak dnia poprzedniego. Na giełdzie oficyalnej płacono wczoraj: za 1 dolara 3.000, dol. kanad. 2.500, marki niem. od 14.50 do 16.50, leje rum. od 20 do 21, franki franc. 235, czeskie kor. 377, korony austr. stemp. 0.45, f. szterlingi 12.600 mk.

ZASTRZELENIE ZŁODZIEJA. Nazwisko zastrzelonego bandyty podczas kradzieży w Bodnarówce ustalono. Jest nim Stanisław Gazda, lat 18, rodem z Braciejowej. Policya w Sokolnikach ścigała go za dwa napady rabunkowe i liczne kradzieże. Na policyi zgłaszało się wielu poszkodowanych po wszystkie części ubrania zastrzelonego, które pochodziły z kradzieży. Buciki jego składały się z dwu odmiennych par i zgłosiło się po nie dwóch poszkodowanych. Komisarz policyi kierujący tem śledztwem miał wiele kłopotów z temi słusznemi, lecz mniej ludzkiemi pretensyami.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. W realności przy ul. Krakowskiej l. 15 złodzieje przez okno od podwórza dostali się do kuchni i tu wybili dziurę w ścianie, poczem tą drogą wynieśli towary ze sklepu z damską konfekcyą Dawida Reisa, wartości 7 milionów marek. Policya aresztowała włamywaczy Władysława Traczuka i Michała Waliszewskiego zwanego „Cygan" oraz dwóch innych podejrzanych o współwinę. Skradziony towar prawie w całości odebrano. Ignacemu Hirszornowi, zam. przy ul. Legionów l. 21 skradziono 51 flaszek szampana, wartości 150.000 marek. Policya aresztowała 6 osób w związku z tą kradzieżą, przyczem odebrano skradzionych 12 flaszek.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Mikołajowi Morhunowi ze Stanisławczyka, pow. Radziechów, na dworcu głównym skradziono 20 dolarów i 40 tysięcy marek.

Sanckowi Walersteinowi skradziono ze sklepu przy ul. Rzeźnickiej l. 177 rzeczy, wartości 100 tysięcy marek.

Nathanowi Akserbradowi skradziono z mieszkania na Bogdanówce 130 kg. mąki, wartości 20 tysięcy marek.

Eisigowi Wilfowi z Borysławia skradziono w wozie tramwajowym K. D. portfel z 3000 mk. i dokumentami.

Dyktatura czeska na Rusi zakarpackiej.

Biedny ten kraj wyjarzmiony z pod panowania Węgier dostał się z deszczu pod rynnę. Posłowie sejmowi Smeral i Tausik odbyli podróż po nieszczęsnym kraju i Smeral na konferencyi robotniczej w Użhorodzie podał wrażenia, jakie stamtąd wyniósł i szczegóły tyranii, na jaką tam natrafił. Oto jego sprawozdanie:

Przyszedłem do Rusi Zakarpackiej, abym się na miejscu dowiedział o szczegółach w jakich się tu żyje. Powoli już i w Czechach poczynają sobie zdawać sprawę, że to co się dzieje na polu administracyjnem na Rusi Zakarpackiej, jest skandalem. A przemieni się to co najprędzej w skandal międzynarodowy, jeżeli nie nastąpi zmiana. Natrafiłem na stosunki, które jeszcze nie sięgają najprymitywniejszych podstaw administracyi demokratycznej społeczeństwa burżuazyjnego. Fałsz rządu praskiego, fałsz czeskiej prasy mówi i pisze o Rusi Zakarpackiej jako o kraju „oswobodzonym". — W rzeczywistości jednakowoż na każdym kroku natrafiłem na stosunki i fakty, że system tutejszy rządów, jest rządem nad krajem okupowanym. Wnioskując podług administracyi, nie jest Ruś Zakarpacka niczem innem, niż Bośnią i Hercegowiną Czechosłowacyi.

Wczoraj czekałem w Koszycach godzinę na dworcu na pociąg. Nie upłynęło pięć minut, a już przy tymże stole usiedli dwaj nieznajomi, co do których mi wyjaśnili górnicy, że to są szpicle policyjni. Jeden z nich szpiegował mnie i tow. Tausinga aż do Czopu. Gdy o północy przyjechaliśmy do Użhorodu czekało na dworcu już trzech szpicli, którzy poszli za nami krok w krok do miasta. W kawiarni hotelu, gdzie mieszkam, już wczesnym rankiem szpicle grają w bilard. Ruś Zakarpacka liczy 600.000 ludności, zapchana zaś jest 10.000 żondarmów. Na 60 ludzi, starcy czy niemowlęta, przypada jeden żandarm.

Jak wiadomo rząd czeski, chcąc zamydlić oczy zagranicy, oddał rządy francuskiemu generałowi Parise, pod którego płaszczykiem uprawia tam swój terror. Kontroli nad tym krajem nie ma żadnej. We wszystkich 4 miastach kraju i na wsi rządzą komisye administracyjne, chociaż na podstawie traktatu pokojowego ma Ruś Zakarpacka zagwarantowane prawo autonomicznego sejmu. Ustawą ma zagwarantowane prawo zastępstwa w sejmie praskim. Ale nie rozpisują wyborów do gmin ani do sejmu w Pradze. Od obsadzenia tego kraju przez Czechosłowacyę nie oddychał on jeszcze ani minuty innem życiem, jak dyktaturą i stanem wyjątkowym. Rządzi tutaj dyktatura biurokracyi i militaryzmu. Tutaj panują niesłychane stosunki pod względem politycznym a zwłaszcza wobec ruchu robotniczego. Za to urzędy aprowizacyjne rozdają po wsiach rum i szerzą pijaństwo. Konstatuję, że tutaj jest pomiędzy ludem o wiele większe i głębsze rozgoryczenie, niż na Słowaczyźnie. — Następnie dr. Smeral omawiał szczegóły gospodarczego ucisku ludu Rusi Zakarpackiej, za której to pomyślność pił Skirmunt z Beneszem w Pradze.

Usiłowane i dokonane samobójstwo i otrucie.

TRUCIZNA I BRZYTWA.

Około 30-letni Wolf R. pracujący w restauracyi „Hygiena" przy ul. Trzeciego Maja, wczoraj w południe w kawiarni „Royal" przy ul. Hetmańskiej udał się do ustępu i tu dokonał zamachu samobójczego. Po wypiciu flaszeczki jodyny, brzytwą poderżnął sobie gardło, raniąc się ciężko. Zawezwane Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy, poczem w stanie groźnym odwieziono desperata do szpitala. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

ZAWIEDZIONA MIŁOŚĆ POWODEM ŚMIERCI.

18-letnia Anna Tańczyn z Przemyślan, pracowała w pracowni krawieckiej przy ul. Wałowej l. 5. Łączył ją bliższy stosunek z Franciszkiem C. konduktorem tramwajowym. Po zerwaniu tej znajomości, z powodu rzekomej niewierności Tańczynówny, popadła ona w rozpacz i w ub. sobotę groziła Franciszkowi C., że popełni samobójstwo. Następnie na dworcu głównym, koło mostu na Lewandówce, rzuciła się pod koła pociągu, a odrzucona na bok zmarła na miejscu wskutek głębokich ran na głowie i plecach. W liście pozostawionym zapewnia, że będzie kochać Franciszka nawet w grobie.

OTRUCIE ZA NIEWIERNOŚĆ MAŁŻEŃSKĄ.

Marya Adamczyk, zam. w Łodzi, doniosła policyi, że niejaka Czupryńska otruła swego męża Antoniego, znanego żebraka w tym mieście. Aresztowana Czupryńska zeznała w policyi, iż dowiedziawszy się, że mąż jej ma kochankę, po naradzie ze swą krewną, odpiłowała pewną część trzykopijkowej monety a opiłki te moczyła przez pewien czas. Następnie miedź tą dała do wypicia mężowi, który od tej chwili zaczął niedomagać i zmarł po kilku dniach.

Z sali rozpraw.

O ZAKŁÓCENIE SPOKOJU PUBLICZNEGO.

Czterdziestoletnia Katarzyna Hawryszków, lwowska kupcowa, wyzn. grecko-katol., stanęła wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych, oskarżona o ciężką zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego przez podburzanie przeciw rządowi i władzom publicznym.

W r. 1918 oskarżona przyjęła do swego mieszkania brata, Michała Stachurę, wraz z rodziną, odstępując im jeden pokój. Lecz krewkie temperamenty rodzeństwa ścierały się odtąd ciągle skutkiem bliskiego sąsiedztwa, wyładowując się w ustawicznych kłótniach i bójkach, epilog których rozgrywał się zwykle w „Sekcyi III.". Pomimo usilnych starań, Hawryszkowa nie mogła usunąć z mieszkania niemiłego krewnego. Wkońcu doszło do tego, że brat i bratowa znaleźli się w rzędzie świadków, najsilniej obciążających Hawryszkową zarzutami, iż stale odnosiła się wrogo do Państwa, posługując się na jego określenie stekiem nieparlamentarnych wyrażeń, miała także mówić, iż Polacy torturują Rusinów, a posterunkowych i żołnierzy nazywała „bandytami polskimi".

Gdy miastu zagrażała inwazya bolszewicka, Hawryszkowa miała sobie życzyć wkroczenia czerwonej armii, grożąc, iż wtedy zemści się na Polakach. Największą złością pałała podobno oskarżona do prezydenta Neumanna i naczelnika Urzędu walki z lichwą, Smulikowskiego. Powodem tej nienawiści była nielegalna — jak twierdzi Hawryszkowa — konfiskata pół wagonu ziemniaków; dokonana u niej przez pewnego funkcyonaryusza tego urzędu. Ten niegrzeczny postępek Urz. walki z lichwą, stał się również źródłem szeregu obelg, miotanych przez wprawne a rozgoryczone usta pani Hawryszkowej.

Ostatecznie cała sprawa nie skończyła się dla p. Hawryszkowej zbyt tragicznie, gdyż na wczorajszej rozprawie większość świadków nie potwierdziła zarzutów aktu oskarżenia, z wyjątkiem Michała Stachury i jego żony, których jednak — ze względu na nieprzyjazny stosunek z oskarżoną — słuchano bez przysięgi.

Werdykt przysięgłych znaczną większością głosów zaprzeczył winie oskarżonej, poczem przewodniczący trybunału s. o. Göttinger, odczytał wyrok uwalniający Katarzynę Hawryszków od winy i kary, oraz od ponoszenia kosztów postępowania karnego.

Po wyroku oskarżona dała upust długo hamowanemu wzruszeniu, wołając radośnie, iż niewinność jej wreszcie wyszła na jaw. Osk. odpowiadała z wolnej stopy.

Oskarżał prok. Gürtler, bronił adw. dr. Bromberg.

Z wydawnictw.

ST. KRUSZEWSKI inż. techn. „JAK ZAOSZCZĘDZAĆ OPAŁ W GOSPODARSTWIE DOMOWEM". Nakładem Stow. Mechaników Polskich z Ameryki, jako odbitka z „Mechanika", ukazała się w tych dniach, bardzo aktualna broszura, poświęcona prawdziwie palącej sprawie, którą każde ognisko domowe w przenośnem i w bezpośredniem tego słowa znaczeniu bliżko obchodzić powinna. Zapoznanie się z nową broszurą, która zapobiedz pragnie bezwiednemu marnowaniu opału, gorąco przedewszystkiem naszym gospodyniom polecić można.

Różne.

ORGANIZACYA POMOCY REPATRYANTOM. Celem niesienia pomocy repatryantom zawiązał się w Warszawie komitet pod nazwą: „Pomoc kobiety polskiej powracającym z Rosyi rodakom", złożony z przedstawicielek zrzeszeń kobiecych w całej Polsce. Komitet przyjmuje datki pieniężne oraz w naturze.

ZJAZD LEKARZY MIEJSKICH. Związek miast polskich zwołuje do Warszawy w dniach 28, 29 i 30 stycznia 1922 r Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich, mający na celu omówienie środków, zmierzających do podniesienia stanu sanitarnego miast naszych.

NIEDOLA REEMIGRANTÓW. „Dziennik Białostocki" donosi: „W pociągu z reemigrantami, powracającymi z Rosyi, onegdaj zmarzło 5 osób. Trupy usunięto w drodze".

STATYSTYKA NAUCZYCIELSTWA. Ministerstwo oświecenia zażądało od inspektorów szkolnych nadesłania dokładnej statystyki nauczycielskiej, wedle kwalifikacyi nauczycieli, według stanu z 1 grudnia b. r., w terminie do 15 lutego 1922 r.

SŁUŻBA WOJSKOWA A LATA PRACY NAUCZYCIELSKIEJ. Ministeryum oświecenia zawiadomiło inspektorów szkolnych okólnikiem, że wedle wyjaśnienia prezydyum Rady ministrów służbę wojskową nauczycieli szkół powszechnych należy zaliczać do lat pracy, choćby była odbywana przed rozpoczęciem służby nauczycielskiej. Wyjątek stanowi jedynie normalna prwszechna powinność wojskowa (z poboru) oraz pewne kategorye służby ochotniczej. Wyjaśnienie to było potrzebne, ponieważ niektóre komisye weryfikacyjne, mylnie interpretując ustawę o płacach, zaliczały, na wzór dawnych ustaw austryackich tylko tę służbę wojskową do lat pracy zawodowej, który była odbywana po rozpoczęciu zawodu nauczycielskiego. Nowe wyjaśnienie jest bardzo ważne, zwłaszcza dla osób zdemobilizowanych, które wstępują obecnie do zawodu nauczycielskiego. Osoby te mogą spodziewać się, że większość dotychczasowej służby wojskowej będzie im zaliczona do lat pracy nauczycielskiej i do wymiaru trzechleci.

RUCH KULTURALNY WŚRÓD ROBOTNIKÓW W PODGÓRZU. Jak donoszą z Krakowa, w Podgórzu odbyło się staraniem „Sceny Robotniczej" niezwykle udatne przedstawienie „Karpackich Górali". Gra amatorów, piękne dekoracye i staranny dobór kostyumów stały na wysokości zadania i są chlubnym dowodem kulturalnej działalności istniejącej od szeregu lat „Sceny Robotniczej". Robotnicy podgórscy winni być wzorem dla towarzyszy innych miejscowości, a są też dowodem, iż robotnik tylko w wytrwałej, pełnej poświęcenia pracy i walce zdobyć może wyzwolenie i kulturę.

KOLEJ ELEKTRYCZNA BEZ SZYN W POLSCE. Krakowska Izba handlowa poruszyła sprawę połączenia zagłębia węglowego G. Śląska z bazą aprowizacyjną, jaką może być dla niego ziemia kielecka. Połączenie nasłąpiłoby przez Kraków, wiążąc go z Pinczowem przez Miechów, bo byłoby pierwszym krokiem całego programu. Za najlepiej odpowiadającą powyższemu zadaniu zebranie uznało kolej elektryczną bez szyn. — Koleje tego rodzaju istnieją już w Anglii, Austryi i Ameryce i w obecnej dobie drożyzny szyn i żelaza budzą powszechne zainteresowanie całego świata technicznego i finansowego. Koszt całej linii Kraków-Miechów wynosiłby tylko 101 milionów mk. Przeprowadzenie tej linii zbliżyłoby Kraków do Warszawy o całe 100 km czyli o jedną czwartą całej drogi.

Wychodzi **w środę** każdego tygodnia.

PRZEGLĄD RUCHU ZAWODOWEGO

Korespondencye adresować do Red. „Dziennika Ludowego" dla „Przeglądu ruchu zawodowego".

KRONIKA RUCHU ZAWODOWEGO.

OGRANICZENIE RUCHU W PRZEMYŚLE MŁYNARSKIM powiększa się. Z trzech wielkich młynów lwowskich, młyn Akselbrada i „Marya Helena" zredukowały pełną pracę dotychczasową do 2 zmian na dobę, jeden tylko młyn Thomów utrzymuje jeszcze 3 zmiany, ale i tu zapowiadają prawdopodobne zniesienie trzeciej zmiany.

Robotnicy młyna Akselbrada dali wymowny dowód solidarności robotniczej i, by nie narazić części towarzyszy na klęskę zupełnej utraty zarobków, zgodzili się na zatrudnienie wszystkich trzech zmian dotychczasowych w obrębie nowych warunków. Wskutek tego każda zmiana pracuje przez ciąg 2 tygodni, a trzeci tydzień świętuje. Należy przypuszczać, że przykład ten znajdzie naśladowców.

Na tłumnem zebraniu organizacyi robotników młynarskich uchwalono ubiegłej niedzieli przystąpić do Centrali Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce, jako miejscowa Sekcya młynarzy.

ZWIĄZEK ZAWODOWY SZOFERÓW I PRACOWNIKÓW AUTOMOBILOWYCH, organizacya młoda ale bardzo ruchliwa, przechodzi silny kryzys wywołany niesumiennością pracodawców i brakiem uświadomienia wśród części robotników. Ruch zawodowy przemysłu automobilowego w Polsce, znajduje się jeszcze w stadyum początkowego kształtowania, nie posiada on właściwej podstawy, to znaczy fabryk automobili, natomiast opiera się na wielkiej ilości drobnych warsztatów i kilkunastu większych przedsiębiorstwach, które uskuteczniają t. zw. remontaże i rekonstrukcye automobili. Samodzielnej wytwórni Polska nie posiada, zatem całkowite zapotrzebowanie tak ważnego środka transportowego jak i komunikacyjnego na 30- milionowe państwo pokrywa jedynie import z zagranicy. U nas istnieją w tej dziedzinie tylko szumne projekty lub papierowe fabryki, które jednego choćby własnego automobilu nie zdołają zbudować. Tak więc warunki pracy organizacyjnej w przemyśle automobilowym są już z natury rzeczy niekorzystne. Dla pełniejszego zrozumienia stosunków koniecznem jest wziąć pod uwagę, że głos pracowników tego przemysłu składa się z małymi wyjątkami z ludzi kształcących się dopiero w swoim zawodzie.

Właściciele samochodów, goniąc za tanią siłą roboczą, zatrudniają szczególnie na prowincyi gdzie brak kontroli władz państwowych, osoby nieukwalifikowane, rekrutujące się po największej części ze służby dworskiej. Również rządowe komisye kwalifikujące szoferów nie stoją na wysokości swego zadania, w niejednym wypadku zbyt pobłażliwie tolerują widoczne braki kwalifikacyjne kandydatów do kierownicy, lub też trzymając się uparcie przestarzałej austryackiej ustawy automobilowej z r. 1910. W ten sposób szoferstwo, które wymaga sporego zasobu inteligencyi, koniecznej do należytego opanowania wiadomości fachowych traci z dnia na dzień z wyny włamujących się w jego ramy nieodpowiednich jednostek, na poziomie, a co za tem idzie i na sile zarobkowej. Prawdziwą plagą dla ruchu zawodowego w przemyśle automob. jest olbrzymi napływ cudzoziemców, często zupełnie nieukwalifikowanych, którzy stronią od organizacyi zawodowej i hamują przez to jej rozwój. Około 43 proc. posad w Małopolsce zajmują przybysze ze wschodu i zachodu, podczas gdy ukwalifikowani robotnicy tubylcy zmuszeni są zarabiać na życie dosłownie szlifowaniem bruków.

Związki zawodowe pracowników automobilowych powstały w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Poznaniu. Jednem z ważnych zadań ruchu zawodowego w Polsce w najbliższej przyszłości będzie ujęcie tych placówek miejscowych w karby jednego, wielkiego i silnego Związku automobilowego, który wystąpi do walki z wyzyskiem a w obronie godności robotniczej.

STOSUNKI W ZAWODZIE PIEKARSKIM, którym kilkakrotnie już poświęciliśmy wzmiankę, nie poprawiają się. Nocna praca w żydowskich piekarniach kwitnie w najlepsze, pokątne piekarnie zaś po kilkudniowem zamknięciu i wstrzymaniu wypieku, ponownie otwarły swe wrota na urągowisko sanitarnym wymogom i obowiązującym przepisom. Cóż z tego, że komisya magistracka przy czynnym udziale i pomocy delegatów robotniczych zamknęła 9 pokątnych piekarń, pomieszczonych w kloacznych spelunkach, kiedy po kilku dniach za zezwoleniem władz miejskich na nowo podjęto pracę na tem samem miejscu, bez najdrobniejszej zmiany na lepsze. Robotnicy piekarscy żądali wkroczenia policyi i inspektoratu pracy w wypadkach gwałcenia ustawy o pracy nocnej i spoczynku niedzielnym. Komisarz policyi obecny na publicznem zebraniu, zwołanem w tej sprawie przez związek zawodowy oświadczył, że policya nie ma prawa mieszania się do tejże. Inspektorat pracy jak zwykle, zaszył się w gęstwinę biurokratyzmu, i snać obawia się by kto nie dowiedział się o jego istnieniu. Któż stoi więc w naszym kraju na straży ustaw i przepisów, zapewniających klasie robotniczej elementarną obronę jej pracy i życia?

Lekceważenie ważnej po dziś dzień umowy przez majstrów i majsterków piekarskich trwa nadal. Nie ma prawie piekarni, w którejby samowolnie nie przeprowadzono obniżenia płac dziennych o ok. 30 proc. i tylko te piekarnie utrzymują dotychczasową stopę płac, które wypłacają zarobki tygodniowo. Wyjątkiem jest tu majsterek nazwiskiem Ludwik Merwart (Gródecka 5), który obniżył płace tygodniowe. Ciekawiśmy, czy ten wyzyskiwacz obniżył też cenę pieczywa w porównaniu z innemi piekarniami.

Bezrobocie wśród piekarzy objęło wraz z t. zw. rezerwistami 70 robotników.

—•••—

Konferencya w sprawie zastoju w przem. naftowym w Drohobyczu.

DROHOBYCZ, 18. grudnia 1921.

Dnia 17. b. m. odbyła się tu w lokalu Kasy chorych konferencya w sprawie zastoju w przemyśle naftowym. Obecni byli na konferencyi wszyscy wybitniejsi towarzysze, którzy biorą czynny udział w ruchu zawodowym w tutejszych rafineryach, oraz sekretarz zawodowy tow. Bobrowski.

Po wyczerpującej dyskusyi w sprawie zastoju w przemyśle naftowym, w której brali udział wszyscy zebrani, towarzysz Bobrowski w dłuższem przemówieniu podkreślił, że pracodawcy dążą wszelkimi sposobami do obniżki płac robotnikom, chociaż ku temu niema faktycznych powodów, gdyż produkta pierwszej potrzeby, szczególnie w tutejszem zagłębiu, wcale nie potaniały. Jednym ze sposobów, którymi głównie dążą do celu, jest chwilowa redukcya pracy, ażeby jak największa ilość robotników znalazła się na bruku, ponieważ wiedzą, iż wraz ze powiększenia liczby bezrobotnych, znajdzie się większa ilość ludzi na rynku pracy, oferujących swe usługi, z powodu krytycznego położenia życiowego. W łajdactwie tem pomagają pracodawcom i sami robotnicy przez robienie tak zwanych „ekstrówek". Robotnicy ci, nieświadomie kręcą sami bat na siebie, bo właśnie przez powiększenie rynku pracy z powodu napływu bezrobotnych, sami przygotowują pracodawcom swym teren do obniżki płac.

Dlatego wszyscy robotnicy zorganizowani w organizacyi zawodowej, muszą sobie stanowczo powiedzieć, że żadnych „ekstrówek" robić nie będą, jeżeli nie chcą doprowadzić przezową nieświadomość do obniżenia stopy życiowej klasy pracującej. Apelem do stworzenia silnej, zwartej, solidarnej organizacyi zakończył tow. Bobrowski, swe głęboko obmyślane przemówienie.

W myśl powyższych wywodów, uchwalili zebrani jednogłośnie, następujący wniosek:

„Robotnicy zebrani dnia 17. b. m. na konferencyi uchwalają wezwać wszystkich robotników, pracujących w tut. rafineryach do stanowczego zaprzestania pracowania ponad ośm godzin dziennie z powodu zastoju w przemyśle naftowym, wobec czego, niema braku sił roboczych".

Pożądanem byłoby, ażeby częściej odbywały się podobne konferencye, które uświadamiają o położeniu ekonomicznem robotników, stojących na czele ruchu robotniczego, a wiemy, że tylko uświadomienie prowadzi do solidarności, tej potęgi klasy pracującej.

Z ruchu robotniczego.

JAK SIĘ SZANUJE USTAWY? Następujący majstrowie piekarscy w Tarnopolu wbrew zakazowi pieką po nocach i poprostu wyśmiewają się z ustawy wyraźnie tej pracy zakazującej. Majstrowie ci są:

1. Mozes Kleinberg ul. Zacerkjewna l. 14; 2. Samuel Rum ul. Bogata l. 35; 3. Benjamin Kaniuk ul. Czaczkiego l. 46.

Tarnopolski oddział Związku rob. piek. podał nazwiska tych majstrów do wiadomości starostwa, ale starosta nie pociąga ich do odpowiedzialności.

§ BACZNOŚĆ TOW. PRACUJĄCY W PRZEMYŚLE SPOŻYWCZYM! Omijać Tarnopol aż do odwołania, ponieważ robotnicy piekarscy stoją tam w akcyi cennikowej.

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia!

Komunikaty.

× TOW. OCHRONY LOKATORÓW donosi, że z powodu świąt biura tow. będą zamknięte od 21 grudnia do 6. stycznia 1922.

BOBO, puder i mydło dla dzieci.

Wszędzie do nabycia.

Zakłady chemiczne „LAOKOON“ we Lwowie, ul. Lindego 6.

PRZEPUKLINY



choćby najmniejszej **nie powinno się zaniedbywać**, bo spowodować może ciężkie kalectwo jak skręt lub uwięzienie kiszek. Cierpieniom tym zapobiegać należy przez zastosowanie specyalnych bandaży na przepukliny **pachwiny, pępka, brzucha**. Celowo i umiejętnie sporządzone bandaże nawet **na ciężkie, zastarzałe przepukliny**. Dla kobiet specyalne bandaże na obwisłe brzuchy, podczas ciąży, opadnięcie żołądka, macicy i po operacyach. — Osobiste jawienie się jest konieczne.

Przyjmują od godz. 10 do 1 i od 3 do 6 popoł.

BR. RAPAPORT

Specyalny Zakład bandaży lecznicych

Lwów, ul. Krasickich 8.

Adwokat Dr. TADEUSZ WEPPER

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, przy ul. Janowskiej 26 (róg ul. Wolność).

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. MICHAŁ SALPETER

10—3 Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6.

KONKURS

na posadę naczelnego buchaltera

ogłasza Zakład Pensyjny dla Funkcyonaryuszy we Lwowie, ul. Piekarska 1 a. Wymagane: wyższe kwalifikacye teoretyczne i praktyczne, narodowość polska, nieprzekroczony 45 rok życia. Wynagrodzenie zależne od umowy. — Oferty z odpisami świadectw do 31 grudnia br.

Każdą ilość

PAPY DACHOWEJ

w trzech gatunkach

smoły destylowanej z węgla kamiennego

PORTLANDCEMENT

ofiarnę do natychmiastowej dostawy.

WŁADYSŁAW LEWANDOWSKI

FABRYKA PAPY i DESTYLACJA SMOŁY

TCZEW (Pomorze).

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem.

Lekarz-dentysta M. CZACKIESKI

Pracownia dentystyczno-techniczna

Stryj, ul. Sobieskiego 9—11

(przedłużenie „kolejówki“ dom p. Drowej Peczenik).



W chorobach skórnych i wenerycznych

Dr. LOLA FULLENBAUM

sekundaryusz szpitala powszechnego ordynuje od 3—6 popołudniu Żółkiewska 33.

Cukry, czekolady i ozdoby na drzewka

najtaniej w lwowskich domach cukrowych

L. B. RAUCH we Lwowie,

CENTRALA: Legionów 33, FILIE: ul. Akademicka 26, ul. Halicka 9, ul. Leona Sapiehy 17

PANOWIE! PANOWIE!

„PARYŻANKA“ - ul. Pańska 1. 22

sprzedaje: Koszule męskie Mp. 1850, wiedeńskie Mp. 2450, Kalesony dymkowe Mp. 2200, Kołnierze pikowe Mp. 175, Skarpetki Mp. 240.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

FABRYKA KONSERW i CZEKOLADY

RUCKER i HÖFLINGER

Spółka akcyjna

Lwów, ul. Rutowskiego l. 8. Telef. 91.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE!

HURTOWNIE i DETALICZNIE.

Czekolada waniljowa	Konserwy owocowe i jarzynowe
Czekolady deserowe	Marmelady deserowe
Czekoladki — cukry	Marmelada jabłczana konsumcyjna

NA GWIAZDKĘ

Ozdoby na drzewko czekoladowe i cukrowe.

Firma **ADAM TARNAWSKI i Ska**

PL. BERNARDYŃSKI 9 (naprzeciw ul. Piekarskiej)

poleca **wyborowe wódki, miód specyalny** oraz przyjmuje **zamówienia na zimne przekąski. - Piwo we flaszkach.**

Szatnia przy ul. Brajerowskiej l. 3.

ma na sprzedaż po nader umiarkowanych cenach **spodnie, ubrania i kurtki.**

Na Święta!

Ceny zniżone! **Baczność!** Ceny zniżone!

Restauracya i pokój do śniadań A. Fränkla ul. Leona Sapiehy 69,

poleca na święta najlepsze wina włoskie, węgierskie, i austryackie, jakoteż piwo flaszkowe i na miarę, ciemne i jasne, likiery i wódki wyrobu krajowego pierwszorzędnych firm. Bogato zaopatrzony bufet w ciepłe i zimne przekąski świadczy o gustownem i smacznem przyrządzaniu.

Kuchnia wydaje ciepłe potrawy do g. 12. w nocy.

GOŚCIE MILE WIDZIANI i SKRZĘTNIE OBSŁUŻENI.

Na Święta!

Zdolny kolejomistrz

dla kolejki leśnej

poszukiwany.

Oferty przesłać należy do tartaku parowego w Krechowicach.

WHITE STAR LINE

Telegram nadzwyczajny.



Telegram nadzwyczajny.

Znowu niezwykła dobra wiadomość dla obywateli urodzonych na Kresach (Linia CURZONA).

Dla obywateli takich otworzyła się

możność dostania się do Ameryki bez rejestrowania,

czyli innemi słowy nowa ilość obywateli z Kresów będzie mogła być zaraz przeprawioną do Ameryki.

Wobec tego, że liczba dozwolona dla tych Obywateli jest ograniczoną i kto wie, czy nie zostanie wkrótce wyczerpaną, leży w interesie tychże obywateli porozumieć się jaknajprędzej z naszem Towarzystwem okrętowem, które każdemu chętnie i bezpłatnie służyć będzie wszelkiemi najdokładniejszemi informacyami i wskazówkami.

Nasze szyfkarty można nabyć obecnie po nadzwyczaj taniej cenie t. j. po **114 dol.** z Warszawy jakoteż z filii naszych Lwowa, Tarnopola, Równa, Kowla, Wilna do New Yorku i po **106 dol.** do Kanady (Halifax).

Prosimy więc nie omijać okazyi i kupować szyfkarty tylko w naszem Towarzystwie Okrętowem, które posiada największe, najwygodniejsze i najwykwintniej urządzone okręty jak: „Olympic" 46.430 ton, „Majestic" 57.460 ton, „Homeric" 35 000 ton, „Adriatic" 24.531 ton i t. p.

Zgłaszajcie się natychmiast do biura naszego Towarzystwa Okrętowego

WHITE STAR LINE

Warszawa, Marszałkowska 132. — Lwów, Gródecka 36.

oraz FILJE:

Tarnopol, ul. Tarnowskiego Nr. 5.	**Kowel,** ul. Łucka Nr. 119	**Baranowicze,** ul. Gen. Szeptyckiego 15.
Wilno, ul. Niemiecka Nr. 28.	**Równo,** ul. Szosowa Nr. 79.	**Brześć Litewski,** ul. Listowskiego Nr. 61

Lwów, ul. Gródecka 36.

PEZET

POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE
SPÓŁKA AKCYJNA
WE LWOWIE, ul. AKADEMICKA 23.

Na mocy uchwały Rady Nadzorczej z dnia 20, grudnia 1921

przedłuża się termin

subskrypcyjny na akcje III emisji do dnia

20-go stycznia 1922.

WARUNKI SUBSKRYPCYJNE:

1) Dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcyi, a to w stosunku 2 nowych akcyi III. emisyi na 3 stare akcye I. i II. emisyi.

2) Prawo poboru zgłoszone być musi w czasie do 20. stycznia 1922. Zgłoszenia dokonane po upływie powyższego terminu, uwzględnione nie będą.

3) Akcyonaryusze, wykonujący prawo poboru, winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcye, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.

4) Kurs emisyjny wynosi dla starych akcyonaryuszy Mkp. 650 za sztukę.

5) Nieobjęte w powyższy sposób akcye oddane będą w drodze wolnej subskrypcyi nowym subsrybentom po kursie Mkp. 800 za sztukę. Nowe zgłoszenia przyjmowane będą również w czasie do 20. stycznia 1922.

6) Repartycya złoszonych a wolnych subskrypcyi akcyi nastąpi do końca stycznia 1922, przyczem Rada Nadzorcza zastrzega sobie prawo dowolnej redukcyi zgłoszeń.

7) Przy zgłoszaniu prawa poboru oraz nowych akcyi należy uiścić w gotówce całą cenę kupna oraz po Mkp. 50 od każdej nowej akcyi na koszta emisyi.

8) Nowe akcye uczestniczą w zyskach Spółki od dnia 1. stycznia 1922 roku.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Biuro firmy „PEZET"
Lwów, Akademicka 23

oraz Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie, Akademicka 4 i jego oddziały: w Krakowie, Przemyślu, Zakopanem, Krośnie, Tarnopolu i Śniatynie.

Uwaga. Nowe akcje III-ciej emisji, których druk jest już ukończony, będą subsrybentom wydawane bezzwłocznie po 20. stycznia 1922 r.

NA GWIAZDKĘ !!

Cukierki, Cukry, Pomadki, Czekoladę, Czekoladki, Herbatniki, Pierniki, Torty artystycznie wykonane, Ogromny wybór ozdób na drzewka, oraz bombonierek, poleca Fabryka cukierków

BERNARD REISS,
LWÓW — SKARBKOWSKA 15.

AIDA

PRAWDZIWE
vergé combustible.
BIBUŁKI CYGARETOWE
W KSIĄŻECZKACH
I TUTKI HYGIENICZNE
z WATĄ
Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA"!
Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

KTO CHCE kupić towary ??

po najtańszych i zniżonych cenach niech napisze lub przyjeżdżając do Łodzi się uda do składu fabrycznego

M. Bryi ul. Pietrkowska 56 w końcu podwórza

gdzie są do nabycia w resztkach i sztukach towary na bieliznę, poszwy, wsypy, na damskie i męskie ubrania, płaszcze, sukna, korty, szewioty, podszewki, również płótna, barchany, cajgi, chustki, pończochy, obrusy, kołdry i wiele innych towarów. UWAGA: Wysyłam pocztą za zaliczką odcinki i resztki w każdej ilości potrzebnego towaru po otrzymaniu zadatku Cenników i próbek się nie wysyła. 3252—5

Dr. ZOFIA WEPPER Sekund. Szpitala powszechnego ordynuje w chorobach skórnych i wener. od 2—5-tej — kosmetyka lekarska Janowska 26.

NACZYNIA EMALIOWANE i WIADRA POCYNKOWANE

hurtowo poleca

F. RENTSCHNER
Lwów, Legionów 37.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska L. 19.